

Sposoby na karpiove, jesienne łowiska

Kasia Kozłowska: „Každy, kto mnie zna, bardzo dobrze wie, że uwielbiam podróżować, poznawać nowe miejsca, a przede wszystkim odwiedzać wraz z wędkami nowe jeziora. Tym razem dostałam „vipowskie” zaproszenie od mojej serdecznej koleżanki, aby przedpremierowo połowić na łowisku zlokalizowanym na urokliwym Podlasiu, którego otwarcie planowane jest na 2025 rok. Odpowiedź na zaproszenie mogła być tylko jedna - jadę!



Moja rodzinna miejscowość oddalona jest od Biłogostoku o około 500 km. Nie jest to ogromna odległość, jednak podróż pociągami, bo wariant nie taki dojazd transportu wybrałam, trwa ponad 8 godzin. Dzięki uprzejmości koleżanki, która pomoże mi najtrudniejsze do przetransportowania rzeczy, nie muszę zabierać ze sobą największych gabarytowo i wagowo akcesoriów, takich jak chociażby namiot, śpiwo czy fotel.

Natomiast kulki, pellet, liqidy, przynęty, pokrowiec z podpórkami i sygnalizatorami oraz piwórkę, który włożę do worka próżniowego dzięki czemu zajmie naprawdę niewiele miejsca, umieścię w kartonie i nadadę kurierem. Paczka czeka na mnie na miejscu, a ja nie muszę się martwić jak to przetransportować. Jedyne co ze sobą wezmę to mój karpiovy plecak, do którego wrzucę box ze wszystkimi karpioowymi drobiazgami do wykonywania zestawów, materiały PVA, kilka ciętek, ubrania, laptopa oraz kosmetyczkę. Wezmę także moje krótkie wędki oraz torbę z ódką zdalnie sterowaną. Tym razem towarzyszy mi „młodsza siostra” mojego zdalnie sterowanego modelu, czyli nowy, znacznie mniejszy produkt o kompaktowych wymiarach i nie-wielkiej masie wynoszący zaledwie 4,5 kg! Ódka, pomimo niewielkich rozmiarów, może pomieścić 2,5 kg zanęty. Dzięki swojemu konstruktorowi jest ona naprawdę bardzo mobilna i wygodna w transporcie.

W końcu nastąpi wyczekiwany od dawna dzień i po 8 godzinach podróży zawitałam nad brzegiem majestatycznej wody o turkusowej barwie.

Przepiękne wyrobisko połowowe

Źowisko Kundzin, na które zostałam zaproszona, położone jest w miejscowości Tatarszczyzna, oddalonej o 43 km od Biłegostoku. Jest to kompleks powstałych około 35 lat temu położonych wyrobisk skądajcych się z 3 nieporządkowanych ze sobą zbiorników.

Ja miałam przyjemność Źowi na największym i największym z nich, którego powierzchnia wynosi 11 ha. Jak na Źirowni przystało charakteryzuje się ono dużym średnim głębokością, natomiast maksymalna wynosi aż 18 m. Występują tu liczne góry i dołki, które bywają bardzo chętnie odwiedzane przez moje ukochane karpie. Nie brakuje także pozwałanych drzew, w których można zaobserwować licznie wygrzewające się cyprinusy jak również amury - to także rewelacyjne miejsca do położenia zestawu. To właśnie spod zwalonego drzewa udało mi się Źowi kilka karpie podczas mojego wyjazdu.

Muszę jednak przyznać szczerze, że moje oko przykuło przede wszystkim niesamowity, turkusowy kolor wody. Pierwszy raz w Źyciu miałam przyjemność widzieć tak czystą wodę na Źywo. Pływając pontonem po Źowisku widziałam doskonale dno oraz ryby występujące nawet w bardzo głębokich miejscach.

Linia brzegowa jest urozmaicona i zagospodarowana. Co więcej - cały czas prowadzone są prace i z dnia na dzień Źowisko rozwija się. Oprócz karpie można Źowi tu także amury, jesiotry, węgorki, sieje, szczupaki, okonie, sandacze, pstręgi tęczowe, wzdęgi, pocię, liny oraz topygi, które znajdują się na liście moich wędkarskich marzeń.

Wafersy rzędzę w zimnej wodzie

Wśród najpopularniejszych przynęt karpowych znajdują się - najogólniej pisząc - pellety, kulki proteinowe tonące, kulki pływające oraz kulki o neutralnej wyporności, czyli wafersy. Tym razem skupimy się na tych ostatnich. Wiele osób nie zdaje sobie sprawy ..."

Na stronie 14 WW 10/24 Kasia Kozłowska zabiera Was na nowe karpowe Źowisko.

25 września 2024, 00:07